

Słoik dżemu a sprawa polska

Data publikacji: 24.10.2012 13:10

W poniedziałek drugi raz w Cieszynie odbyło się Transgraniczne Forum Gospodarcze. O biznesie i wspólnych interesach po obu brzegach Olzy rozmawiali politycy, samorządowcy i przedstawiciele firm. Obecni byli również radcy handlowi ambasady z Pragi.

Z Konsul Generalną RP w Ostrawie Anną Olszewską rozmawia Jan Bacza

Jak wygląda współpraca pomiędzy krajami z punktu widzenia konsulatu?

Ona wygląda generalnie dobrze. Jak rozumiem chodzi panu o współpracę gospodarczą. Taki tytuł nosi właśnie to forum. Jest nowym forum, odbywa się drugi raz ale ma doskonały program. Pokazuje, podobnie jak w ubiegłym roku, współczesne, aktualne tendencje i możliwości czy sposoby na wykorzystanie dróg do założenia biznesu i realizowania go w Czeskiej Republice. To bardzo wiele, bo mówi się tutaj o praktyce i innych istotnych aspektach. Forum również skupia ludzi, którzy działają w tym kierunku, zarówno ze strony władzy samorządowej i przedstawicieli parlamentów ale także konkretnych firm.

Prezes trzynieckiej huty - Jerzy Cienciąła - w rozmowie z Portalem OX.pl mówi, że największym problemem w kontaktach polsko-czeskich to jest brak zaufania.

Ja na otwarciu forum również o tym mówiłam. Wskazać można wiele plusów tych kontaktów, ale można wskazać również szereg braków jeszcze, wiele rzeczy nad którymi musimy pracować, jeżeli ta współpraca ma przynieść znakomite efekty. Wiele jest do zrobienia na gruncie lokalnym, na płaszczyźnie małych i średnich przedsiębiorstw w pasie przygranicznym.

Jak można pomóc tym firmom, jak je motywować?

Mówiliśmy o zaufaniu. To jest taka sprawa, której nie wmówi się, nie zaaplikuje, że się ma zaufanie. Częścią budowania go jest rzetelne pokazywanie partnera gospodarczego w całym aspekcie jego działalności i produktu, towaru, oferty którą ma. Niestety nie wszystko w tym roku u przeciętnego konsumenta czeskiego jest odbierane z pełnym zaufaniem. Można wysnuć brak zaufania do produktu polskiego, mięsa, wędlin. Znana sprawa soli wypadowej...

... podawała pani przykład słoika polskiego dżemu. Informacja o nim przebiła wiadomość o wyborach prezydenckich we Francji...

Tak, ten temat był wyjątkowo dojmujący. Tu wybory we Francji, a tutaj dwa słoiczki dżemu. Duże zdjęcia i tytuł 'Dżem z Polski zatrął czeskiego klienta'. To jest bolesne, bo pojawia się przy szeregu produktach.

Polacy całkiem niedawno truli się czeską wódką.

Nie chciałabym wchodzić w te zagadnienia i to roztrząsać. Pojawił się w obu krajach rodzaj zwątpienia czy wątpliwości. Przede wszystkim jest wielka nieznajomość. Tygodnik „Respect”, który rozłożył na czynniki pierwsze aferę związaną z solą i mięsem, jasno napisał, że przeciętny Czech nie ma szans na skosztowanie polskiego produktu. Dlaczego? Ponieważ, ten produkt, który otrzymuje jest często sprowadzany przez czeskiego producenta czy importera w formie półproduktu i później komponowany. Jest taki obraz, tak jest to przedstawiane w prasie. Jako konsulát zwróciliśmy na to uwagę. Takie przekazy nie budują również zaufania w znaczeniu partykularnym. Ale a contrario muszą powiedzieć, że ogromna ilość partnerów konsulatu, Czechów z południa Republiki zwróciła się do nas aby wspólnie w województwie południowo - morawskim zrobić akcję „Promujemy Polskie”. Czesi jedzą polskie produkty, bardzo im smakują. Świadczy o tym też fakt, że wzdłuż polskiej granicy w Chałupkach, po Wodzisław

mamy codziennie konsumenta czeskiego.

Najpierw polska sól, później czeski alkohol. Można powiedzieć o swego rodzaju licytacji na złe produkty.

Te złe rzeczy trzeba na pewno wskazywać. Ale trzeba też bronić polskiego produktu, jeżeli jest to czynnik walki konkurencyjnej. O tym też rozmazywano na Forum. W warunkach przygranicznych tego typu działania mogą mieć charakter walki z kryzysem poprzez zwalczanie konkurencyjnych produktów...

... pojawia się czarny PR...

To też dostrzeżliśmy. Wydział Promocji Handlu i Inwestycji polskiej ambasady w Pradze poświęcił temu szereg swoich działań. Musimy pokazywać te dobre rzeczy, jesteśmy tego świadomi. Ale reagować trzeba też na to, co źle się mówi o naszych produktach. I jak w przypadku alkoholu, reagowaliśmy kiedy pojawiły się informacje i sugerowano, że skażone napoje wysokoprocentowe są na półproduktach przemysłowych z Polski. Mówiono już o tym w Czechach, zanim jakkolwiek element śledczy wykazywał miejsce pochodzenia skażonego alkoholu. To nie służy dobrze w budowaniu zaufania w Republice Czeskiej.

Ale generalnie mamy się z czego cieszyć, mamy dobry bilans handlowy, dobre wskaźniki. To forum służy pokazaniu tych konieczności, tych imperatywów. Wszystko po to, żeby w zakresie średnich i małych przedsiębiorstw zdarzyło się coś dobrego.

Dziękuję za rozmowę.